

# Zbigniew Wodecki, Chłop Wiosną

Chłop z wiosną chce na wojnę,  
Sny ma niespokojne,  
Głównie - gdy sypia sam!  
Wiem, bowiem mam kochanie,  
Drobnych parę zranień,  
Blizny - od kilku dam.

Dziś mówię: mnie się nie chce,  
Mnie już to nie łechce,  
Było się tu i tam!  
Los bywał mi łaskawy,  
Znam meritum sprawy,  
Z lewy tyż dobrze znam.  
Dogłębnie

Bo w maju tak mnie bierze,  
Aż przechodzi dreszcz!  
Mam przecież na papierze  
I gdzie indziej też!  
Że drzemie we mnie zwierzę  
I to niezły zwierz!  
No wiesz

Gdy śpiewam ten kuplecik,  
Księżyc blade świeci,  
Saraceński to miecz!  
Zdejmuję spodnie z rypsu,  
Opatrunek z gipsu,  
Zrywam i rzucam precz.

Mażeńskie obowiązki,  
Teren bardzo grząski,  
Dobrze wiem o tym, lecz  
Się trzyma wiersz pod parą,  
Wino za kotarą,  
A pod ręką tę rzecz!  
Dogłębnie

Bo w maju tak mnie bierze,  
Aż przechodzi dreszcz!  
Mam przecież na papierze  
I gdzie indziej też!  
Że drzemie we mnie zwierzę  
I to niezły zwierz!  
No wiesz!

Gdy śpiewam ten kuplecik,  
Księżyc blade świeci,  
Saraceński to miecz.  
Zdejmuję spodnie z rypsu,  
Opatrunek z gipsu,  
Zrywam i rzucam precz.

Mażeńskie obowiązki,  
Teren bardzo grząski,  
Dobrze wiem o tym, lecz.  
Się trzyma wiersz pod parą,  
Wino za kotarą,  
A pod ręką tę rzecz.  
Dogłębnie

Bo w maju tak mnie bierze,  
Aż przechodzi dreszcz!  
Mam przecież na papierze

I gdzie indziej też!  
Że drzemie we mnie zwierzę  
I to niezły zwierz!  
No wiesz, wiesz, wiesz, wiesz, wiesz